

Wzruszający gest polskiego 10-latka dla chorych na raka

7 maja 2019

Wzruszający gest 10-letniego polskiego chłopca – zapuścił włosy na perukę, aby pomóc dzieciom chorym na raka, które straciły włosy. Był nękanym przez rówieśników, ale się nie poddał

Pewnego dnia po powrocie ze szkoły 7-letni (wówczas) Oskar zdecydował, że zapuści włosy, aby w ten sposób pomóc dzieciom chorym na raka. Przez prawie 3 lata spotykało go wiele przykrości ze strony rówieśników w klubach pozaszkolnych, jednak chłopiec wytrwał, bo ważniejsza była pomoc.

Zapuszczanie włosów przez małego chłopca wcale nie jest proste, zwłaszcza gdy ma on kontakt z rówieśnikami, którzy potrafią być bardzo okrutni w swoich komentarzach. Oskar zniósł jednak dzielnie nękanie ze strony kolegów w klubach pozaszkolnych, bo miał ważny i szczytny cel – pomoc dzieciom chorym na raka. Z kolei władze szkoły, do której chodzi chłopiec, wspierały go w jego postanowieniu wraz z nauczycielami.

2,5 roku temu Oskar – mając 7 lat – postanowił zacząć zapuszczać włosy nie kierując się modą czy wyglądem, tylko współczuciem i potrzebą pomocy dzieciom, które musiały zmierzyć się z piekłem chemioterapii.

Jak napisała mama Oskara na stronie Virgin Money Giving poświęconej pomocy chorym dzieciom: „Otóż, Oskar będąc w klasie 3 (mając 7 lat) bardzo przejął się tym, że wiele dzieci choruje na raka. W szkole dowiedział się, jakie są konsekwencje raka, jaki to ból dla ludzi, jaka ciężka jest walka z nim i jakie są skutki uboczne leczenia chemioterapią. Do dziś pamiętam, jaki przejęty był opowiadaniem mi o chorobie. Jak bardzo chciał pomóc i jak kombinował, co on,

jako malutki człowiek może jeszcze więcej zrobić. Zapadła decyzja, zapuścimy i oddamy włosy.”

Samo zapuszczanie włosów – jak już pisaliśmy wcześniej – nie było łatwe i tak naprawdę mało który dorosły zniósłby to tak dzielnie jak ten chłopiec: „Ponad 2 lata nękania. Oskar usłyszał, że jest babą, gejem, transwestytą. Chłopcy krzyczeli, że nie może iść do ubikacji, bo tylko chłopcy mogą wejść, kazali oddawać swój lunch, bo tylko wtedy przestaną go nękać. Spotykało go wiele podobnych przykrych sytuacji. Nie byłam świadoma, że dzieci w wieku 8-12 lat mogą wyrządzić tyle krzywdy. Wiele razy wracał do domu z płaczem i mówił mamó, jutro obcinamy włosy. Za każdym razem prosiłam, żeby się z tym przespał i dał mi odpowiedź następnego dnia. Skoro wytrzymał ponad 2,5 roku, możecie się domyślić jego porannych odpowiedzi po przemyśleniach – dzieci z rakiem są ważniejsze” – pisze mama chłopca, która jest z niego dumna.

Wszystkie datki zostały przekazane na Macmillan Cancer Support, zgodnie z decyzją Oskara. Jego mama przyznaje, że chciała część z nich przekazać na walkę z prześladowaniem dzieci, jednak jej syn postanowił całą kwotę przeznaczyć na dzieci walczące z rakiem i sam mówi, że „nie przejmuje się już tym, jak nazywały go dzieci”.

Mama chłopca zwróciła się także z apelem do innych rodziców: „Moje ostatnie zdanie – bardzo Was proszę, jako rodzic, jako dorosła osoba, jako kochająca mama – rozmawiajcie ze swoimi dziećmi o raku, o chorobach, o inności. Skoro moje dziecko doznało prześladowania, ponieważ ma długie włosy, jako chłopczyk, tak samo dziewczynki niemające włosów mogą być prześladowane, ponieważ są INNE niż większość...”

Źródło: PolishExpress.co.uk